



Właściwie to nikt naprawdę nie wie, jak to jest z tym Mikołajem. Jedni mówią, że istnieje, drudzy, że nie. W kalendarzu pod datą szóstego grudnia napisane „Mikołaja”. A przecież nie może być imienin kogoś nie istniejącego? Jedno tylko mnie zastanawia. Kiedy są czyjeś imieniny, to ten ktoś otrzymuje prezenty i jeszcze wszyscy składają mu życzenia. A w dniu Mikołaja, jest odwrotnie – to on rozdaje podarunki...

Andrzej Grabowski „List do Mikołaja”



Szczodre Gody

Łąki utraciły swą zieloność, a po polach hulają jesienne wiatry, pojawiają się przymrozki – ludzie mówią, że to jesienna szaruga. Jesień żegna się z nami krocząc pośród nagich drzew i zeschniętych chaszczki. Odchodzi zostawiając senność, mającą jednak regenerującą moc. W zadumie zastanawiamy się jaki będzie następny rok. Dawniej w dzień św. Łucji ścinano gałązki wiśni i wstawiano je do wody, a jeśli w okresie Bożego Narodzenia zakwitły – zwiastowały urodzaj.

Począwszy od dnia św. Łucji obserwowano pogodę w kolejne dni, bo każdy z nich oznaczał kolejny miesiąc nadchodzącego roku oraz pogodę jakiej należało się spodziewać: jaki jest 13 grudzień - taki ma być styczeń, jaki jest 14 grudzień taki luty, itd. Po 12 dniach od św. Łucji dzień zdominuje już noc - zwyciężać zacznie światło nad ciemnością, zacznie się nowy rok słoneczny przynoszący nową nadzieję, radość i optymizm. Ten okres Słowianie zwykli nazywać Szczodrymi Godami. W tradycji chrześcijańskiej rozpoczyna się wówczas okres wyjątkowy, bo upamiętniający narodziny Zbawiciela. Poprzedza go magiczny dzień, obfitujący w przesady wywodzące się z dawnych pogańskich wierzeń, ale mające rzekomo niezwykłą moc. Największą magią tego dnia jest jednak ciepło, życzliwość i miłość, która wydobywa z wnętrza ludzi to co mają najlepszego. Podczas tradycyjnej wieczerzy wigilijnej zapomną o dzielących ich różnicach, oraz o urazach, by złożyć sobie najlepsze życzenia.